

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Francya. — Turcyja. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 26. lipca.** Dnia 26. lipca 1853 wyjdzie i rozesłany zostanie z e. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział drugi części XVI. z roku 1853 dziennika rządowego, kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

- Nr. 129. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 27. lutego 1853, którem przywilej, Williamowi Piddingowi dnia 11. listopada 1851 nadany na poprawę sposobu izolowania i umocowania drutów telegrafowych, z powodu upływu czasu za zgasy ogłasza się.
- Nr. 130. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 28. lutego 1853, którem przywilej Antoniego Labia z dnia 18. kwietnia 1851, nadany mu w dniu 5. lutego 1851 na ulepszenie pługa bezkoleśnego, w skutek dobrowolnego zrzeczenia się, za zgasy ogłasza się.
- Nr. 131. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 7. marca 1853, którem przywilej, pierwotnie Andrzejowi Kiehauptowi pod dniem 29. lutego 1844 nadany, a później Bernardowi Cavallarowi na własność odstąpiony, na rok dziesiąty przedłuża się.
- Nr. 132. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 11. marca 1853, z przedłużeniem niektórych przywilejów.
- Nr. 133. Reskrypt okólny ministerstwa wojny z dnia 12. marca 1853, do wszystkich krajowych komend wojskowych, — o postępowaniu z żołnierzami pułków żandarmeryi krajowej i korpusu wojskowej strazy policyjnej, we względzie ich obowiązku służenia w rezerwie.
- Nr. 134. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 14. marca 1853, którem kilka przywilejów przedłużono.

**Wiedeń, 21. lipca.** Dnia 22. lipca 1853 wyjdzie w e. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XLIV. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

- Nr. 133. Patent cesarski z d. 10. lutego 1853, obowiązujący dla królestwa Węgier, Kroacyi i Sławonii, dla W. księstwa Siedmiogrodu, Województwa Serbskiego i Banatu Temeskiego z wyłączeniem pogranicza wojskowego, którym od dnia 1. maja 1853 zaprowadzono w tych krajach koronnych powszechny austriacki system myta na gościńcach eraryalnych, mostach i przewozach.
- Nr. 134. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 11. lipca 1853, którem przepisy istniejącego dla Wiednia regulaminu wyprawiania się zaprowadzono także dla okręgu sądowego Sechshaus.
- Nr. 135. Dekret ministerstwa sprawiedliwości z d. 11. lipca 1853, którym dla krajów koronnych Galicyi z Krakowskiem i Bukowiną ogłoszono postanowienie, że aż do zaprowadzenia nowych władz sądowych i politycznych do przyjęcia w praktykę sądową dostateczne jest wykazanie się z odbytego egzaminu ogólnego z wydziału sądownictwa.
- Nr. 136. Rozporządzenie ministerstwa finansów i handlu z d. 12. lipca 1853, którem wydane i ogłoszono przepisy dodatkowe do patentu cesarskiego z d. 10. lutego 1853 (Dzien. ust. pań. N. 133) względem zaprowadzenia powszechnego austr. systemu myta na gościńcach eraryalnych, mostach i przewozach w królestwach Węgier Kroacyi, Sławonii, W. księstwie Siedmiogrodzie, w Województwie Serbskiem i Banacie Temeskim;
- Nr. 137. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, finansów i handlu z d. 12. lipca 1853, obowiązujące dla królestw Węgier, Kroacyi i Sławonii, W. księstwa Siedmiogrodu, Województwa Serbskiego i Banatu Temeskiego względem istniejącego w tych krajach myta prywatnego;
- Nr. 138. Rozporządzenie ministerstwa finansów z d. 13. lipca 1853, względem zniesienia niektórych pobocznych urzędów celnych drugiej klasy i stacyi komornych w Czechach;

Nr. 139. Dekret ministerstwa finansów z d. 14. lipca 1853, obowiązujący dla wszystkich krajów koronnych, względem asyguowania i wstrzymywania płacy służ państwa;

Nr. 140. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu i najwyższej władzy policyjnej z d. 17. lipca 1853, zawierające zakaz wędrowania czeladników rzemieślniczych i robotników fabrycznych do Szwajcaryi.

## Sprawy krajowe.

### Czynności

XI. zwyczajnego posiedzenia

### Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,

na dniu 31. maja 1853.

Pod przewodnictwem prezesa Izby *Floryana H. Singer.*

(Udzielono Redakcyi dnia 26. lipca 1853.)

1. Izba przypuszcza ubiegających się o prawo do handlu do wykazania funduszu handlowego.

2. Wys. prezydent krajowy uwiadamia, że wys. ministerstwo handlu na prośbę izby, termin do złożenia raportu głównego na rok 1852, aż ku koniec lipca r. b. przedłużyć raczyło.

Bierze się do wiadomości.

3. P. P. T. Wodiera z Tousty i Zygmunt Zucker z Chorósniicy udzielają żądane przez izbę objaśnienia, dla okazania jak potrzebny jest kapitał obrotowy w gospodarstwie wiejskiem.

Izba uchwała za udzielenie tak szacownych dat do głównego raportu, wspomnianym Panom wyrazić swoje podziękowanie.

4. Prezydent e. k. finansowej dyrekcji zawiadamia, iż bankowa kasa filialna we Lwowie do wystawienia asygnacyi w brzęczącej monecie na centralną kasę bankową w Wiedniu upoważnioną została.

5. Wys. gubernium kraj. udziela odpowiedź wys. e. k. ministerstwu handlu na podanie izby handlowej, że dla zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji pocztowej pomiędzy Galicyą i południową Rosyą przez Czerniowce i Nowosielicę u administracyi e. rosyjskich poczt stosownie już poczyniono kroki, lecz to tymczasowie aż do zawarcia nowego traktatu pocztowego między Austryą i Rosyą, względem którego układy obecnie się toczą, odłożono.

Służy do wiadomości.

6. Prezes izby systuje uchwałę ostatniego posiedzenia względem niedogodności w spedycyi towarów, z powodu oświadczenia p. rady Nirensteina, że nowe w tym przedmiocie zamierza podać propozycye.

7. Izba postanawia na miejsce zmarłego członka dla cyrkułu Stryjskiego p. Abrahama Kohn kupca Stryjskiego p. Zachariasza Schiff, który przy ostatnim wyborze najwięcej otrzymał głosów, powołać na członka izby handlowej i o tem wys. prezydent krajowy zawiadomić.

8. Wys. ministerstwo rozporządza przedłożenie kwartalnych wykazów względem czynności izby handlowej, jako sądu polubownego.

Bióro otrzymuje polecenie, to dopełnić.

9. Wys. e. k. ministerstwo handlu przesyła spis wszystkich w miesiącu kwietniu 1853 r. udzielonych wyłącznych przywilejów.

Posłuży do uzupełnienia rejestrów.

10. Radca izby p. Franke jako referent.

Drelicharze Andrychowscy, Franciszek Bielica i Józef Herman proszą o poparcie podanego do wys. gubernium krajowego rekursu, jakoteż o wstawienie się u wys. ministerstwu handlu, ażeby im dozwolonem było do handlu domokrażnego używać pomocników a drelicharzom w wieku już podeszłym zaprzecznych wozów, nakoniec aby im w okręgu granicznym handlu prowadzić nie wzbraniało. Andrychów jest wprawdzie w okręgu izby handlowej krakowskiej, gdy jednak drelicharstwo należy do najcięższych gałęzi przemysłu krajowego a handel domokrażny drelichami, na kraj cały się rozciąga i we Lwowie znaczne ma składy, przeto sądzi referent, że izba ten przedmiot powinna wziąć pod rozwagę.

Referent przedstawia w dłuższem sprawozdaniu, ważność tej gałęzi przemysłu dla Galicyi i wyszczególnia mianowicie: iż drelicharze już od niepamiętnych czasów małych jednokonných wózków, do rozwożenia swoich towarów używają, ponieważ ten towar będąc tanim wiele waży. Również wspomina referent, iż izba jeszcze pod dniem 12. lipca 1851 r. dając opinię swoją względem reformy przepisów tyczących się handlu domokrażnego, proponowała, aby domo-

krążcy, którzy własnymi wyrobami albo też wyrobami okolicy, z której pochodzą, handluja, jako to: drelicharze z Andrychowa i Kent przy dotychczasowych zwyczajach utrzymani byli, i ażeby takim domokrażcom wszelkie ułatwienia w handlu ile możności przyznano. Zwazywszy, iż wyrabianie drelichów (Pestry) od niepamiętnych czasów najważniejszą gałęź przemysłu krajowej stanowi, a towar ten przez domokrażców w znacznych ilościach się sprzedaje — zwazywszy oraz, że przemysł i handel ten jest jedynym źródłem wyżywienia niektórych okolic Galicyi, uchwała izba poprzeć prośbę Fr. Bielicy i Józ. Hermana, oraz prosić wys. rząd krajowy, ażeby następujące wnioski wys. c. k. ministerjum handlu przedstawić zechciał.

Wys. ministerjum raczy przez wzgląd na wykazane okoliczności drelicharzom z Andrychowa, Kent i Przeworska udzielić pozwolenie, przy wędrowkach swoich używać wozów zaprzężonych w Galicyi, Wielkiem Księstwie Krakowskim, tudzież w Węgrzech i Siedmiogrodzie, jakoteż w innych krajach koronnych, o ile tamtejsi domokrażcy podobnego używają prawa. Zarazem rozporządzić, aby wspomnianym drelicharzom handlowanie w okręgu granicznym dozwolonem było.

Nakoniec wnosi izba, ażeby w myśl §. 17. ustawy o handlu domokrażnym z d. 4. września 1852. r. niektórym okolicom monarchyi dozwolone korzyści, również drelicharzom z Andrychowa, Kent, Przeworska, jakoteż płatniarzom z Dębowic i Gorlicy przysłużyły.

Ludwik Lens, sekretarz.

(Litogr. „koresp. austr.“ o troskliwości rządu ku podźwignieniu handlu i przemysłu.)

Dopiero w najnowszych czasach zwrócono dobroczynną uwagę na nauki publiczne; założenie wyższych i niższych szkół realnych jest wyłącznie dziełem nowszych czasów, nie o wiele starsze są szkoły i instytutu politechniczne. Od dłuższego czasu, przynajmniej w miastach, gdzie się znajdują wyższe zakłady naukowe, mają dorosli sposobność nabycia użytecznych wiadomości, gdyż w niedziele i święta odbywają się tam popularne odczyty tak ogólnych jak i specjalnych przedmiotów naukowych.

Stowarzyszenia przemysłowe wywarły przez ustanowienie nagród na wynalazki i ulepszenia fabrykatów, przez wystawy modelów i wzorów, przez udzielanie nauk itp. dobroczynny wpływ na rozwój przemysłu. Podobne stowarzyszenia istnieją obecnie w Wiedniu, Pradze, Reichenbergu, Iglawie, Lincu, Gracu (z filialami), w Feldkirch, Medyolanie, Hermansztadzie, Kronstademie, Bistrycy, Medyaszu i Schaessburgu.

Osiągnięcie powyższych celów ułatwione jest teraz przez zaprowadzone w najnowszym czasie izby przemysłowe i handlowe, a administracya ma sposobność dokładniejszego obeznania się za pomocą tych izb ze stosunkami przemysłu i handlu. Ta ważna instytucya zdająca sprawę o wszystkich ważnych kwestyach dotyczących się przemysłu i handlu wyda zczasem zbawienne rezultaty.

Izby handlowe i przemysłowe znajdują się w Wiedniu, Lincu, Salzburgu, Gracu, Rovigno, Insbruku, Feldkirch, Leoben, Klagenfurt, Lublanie, Gorycyi, Botzen, Pradze, Pilźnie, Budweis, Reichenberg, Eger, Olomuńcu, Opawie, Lwowie, Krakowie, Brodach, Czerniowcach, Peszcie, Preszburgu, Koszycach, Oedenburgu, Debreczynie,

Temeswarze, Zagrabiu, Fiume, Kronsztadzie, Zara, Klausenburgu, Raguzie, Spalato, Medyolanie, Como, Chiavenna, Bergamo, Cremona, Pavia, Lodi, Brescia, Wenecyi, Weronie, Mantuy, Udine, Belluno, Vicenza, Padua, Treviso i Rowigo. Z izb przeznaczonych dla Tryestu, Esseg i Pogranicza wojskowego ukonstytuowana już jest Tryesteńska.

Publiczne wystawy przemysłowe, które już pomyślny skutek wywarły w monarchyi, są z wielu względów bardzo praktycznym środkiem, do podźwignienia przemysłu. Dotychczas odbyły się już trzy powszechne wystawy przemysłowe w Wiedniu, a kraje koronne miały już liczne szczegółowe wystawy utworzone w przemysłu.

Nadawanie przywilejów zapewnia wynalazcy korzyści, jakie wypłynąć mogą z wyłącznej fabrykacji pewnego przedmiotu. Terazniejsza ustawa względem przywilejów (z dnia 15. sierpnia 1852), rozszerza korzyści wynikające z przywileju także na owe części monarchyi, które w nich potąd nie miały udziału. Ponieważ ta ustawa niedopuszcza, ażeby się przywileje wyrażały w monopole, przeto ich nadawanie jest bardzo ważnym środkiem do poparcia przemysłu, gdyż zapewnione korzyści pobudzają ducha do nowych wynalazków.

W ogóle służy wszystko, co ułatwia handel niezostawiając przemysłu bez opieki, zarazem i przemysłowi za środek ożywczy, jako to, jarmarki, giełdy, banki, pomnożenie i ulepszenie komunikacyi, traktaty handlowe, asocjacje itp. Dobroczynna gorliwość rządu w tym zawodzie jego działania zasługują na powszechne uznanie.

(L. k. a.)

(Patent cesarski względem zaprowadzenia powszechnego austr. systemu myta w Węgrzech, Krocacji, Sławonii itd.)

**Wiedeń, 23. lipca.** Wydany wczoraj dziennik ustaw państwa zawiera Cesarski patent z dnia 10. lutego r. b., mocą którego w Węgrzech, Krocacji, Sławonii, Siedmiogrodzie, Województwie Serbskiem i Temeskim Banacie (z wyłączeniem Pogranicza wojskowego) zaprowadza się powszechny austriacki system myt na gościńcach eraryalnych, mostach i przewozach. W oznaczonym terminie mają ze względu na myta od gościńców eraryalnych, mostów i przewozów, ale wyłącznie tylko ze względu na te myta, ustac bez wyjątku wszystkie dotychczasowe exemeje i uwolnienia osób, stanów i korporacyi, a tylko te wyjątki i uwolnienia od opłaty tego podatku mogą mieć miejsce, które w przepisie dodanym do cesarskiego patentu są przewidziane i wyraźnie zawarte. Ten patent wchodzi z dniem 1. listopada r. b. w moc obowiązującą.

(L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 26. lipca.)

Obligacye długu państwa 5% 94<sup>8</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 84<sup>11</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 75<sup>3</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>0</sup>/<sub>10</sub> z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 136<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1400. Akcye kolei półn. 2310. Głognickiej kolei żelaznej 851<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 781. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

## Francya.

(Artykuł w Monitorze pod napisem: „Rosya i Chiny.“)

**Paryż, 17. lipca.** Dziennik „*Moniteur*“ robi dziwne przeciw Rosyi demonstracye. Pod napisem „Rosya i Chiny“ ogłosił dłuższy artykuł, w którym wykrywa usiłowania Rosyi zdobycia sobie w tym

## Marzenie Elzusi.

(Podług duńskiego.)

(Dokończenie.)

Elzusia gniewa się bardzo; chodzi tam i sam po izdebce niewyjrząwszy nawet na ulicę, aby zobaczyć gdzie poszedł. — „To prawdziwie nie do zniesienia!“ — woła po chwili — „Onby mię zamęczył swą śmieszoną zazdrością. I to ma być dowód, że mię kocha: dziękuję za takie dowody miłości!“ Z temi słowy rzuca się w poręczowe krzesło i zanuca jakąś aryę. Potem zaczyna dochodzić, co też właściwie pobudziło tak nagle Ludwika do gniewu i zazdrości; ale napróżno szuka przyczyny tego dziwnego postępku. — „Odtąd niechęć już więcej myśleć o nim! On niegodzien tego uczucia, które marnuję dla niego, niewart, abym się tak bardzo martwiła jego szaleństwem. — Takż-to miłość? W najmniejszej rzeczy niechce mi ustąpić ten człowiek i żałuje mi nawet tego szczęścia, którego doznają w marzeniach! To moja jedyna, jedyna pociecha i tej niedam sobie wydrzeć!“

Tak rozumując rozpiera się znowu w swem krześle; w tej chwili znajduje wyraźną przyjemność w tem, żeby robić naprzekór Ludwikowi.

Wielka jest moc przyzwyczajenia, wnet zaczęła Elzusia znówu marzyć na jawie. Wyobraża sobie jak podprawiała wszystkich wielbicieli, i jak teraz stoi sama jedna śród świata. Ale za-to posiada niezrównane talenta; już niemarnuje swych sił na szyciu i robieniu kapeluszków. Pierwsi mistrzowie i nauczyciele pracowali nad wykształceniem jej duszy i ciała. Teraz tańczy już jak Vestris — śpiewa jak Catalani — gra jak Liszt. Młodość, piękność i świetne talenta, jedną jej wstęp do najznakomitszych towarzystw, a tajemnica osłaniająca dawniejsze jej życie podnosi jeszcze bardziej urok

jej wdzięków, bo wielki świat, owiany nudami, lubi wzruszenia ciekawości. Wnet staje się Elzusia wyrocznią mody, przedmiotem uwielbienia wszystkich panów, a zawiści wszystkich dam i panien. Ale dla jej niewystareza uwielbienia z salonu: ona pragnie sławy artystki i występuje w jakiejś operze Scribego, z muzyką Belliniego jak ją obrobił niewiem kto. Teatr wstrząsa się od oklasków; publiczność obsypuje ją kwiatami. Najsławniejsze artystki jakie są i były, znalazły nakoniec rywalkę swej sławy i tej rywalce ofiaruje dyrektor teatru bardzo znaczną gażę. Zaledwie przeczytała nader pochlebny list jego, nadechodzi jeszcze inny. Otwiera go spieszenie i zdumiona wyczytuje w podpisie: „Zygmunt Fryderyk hrab. R.“ Co za zaszczyt: młody, bogaty hrabia pisze, że niemoże żyć bez niej i ofiaruje jej swe serce, swoją rękę i swój majątek! Ależ właśnie w tej chwili, śród blasku jej nasyconej próżności i żądzy sławy, podszeptuje jakiś cichy głos imię: „Ludwika“ — Kochany Ludwik! Wprawdzie obraził on ją bardzo, opuścił ją w gniewie i niezastępuje aby o nim myślała; przecież tęskni za nim jej serce, przecież czuje Elzusia, że może przebaczyć i zapomnąć, że może złe dobrem odplacić i wszystko mu poświęcić, tyle go kocha.

Biedna Elzusia — jak ją męczy ta walka wymuszonej sławy z rzeczywistymi uczuciami jej duszy! Zrywa się z krzesła, siada odpowiedzieć na list swojej fantazyi i pisze:

„Zacny hrabio, byłabym niewdzięczną, gdybym niepoczytała sobie za największy zaszczyt tej ofiary, któraby każdą kobietę uszczęśliwić mogła; ale ja przyjąć jej niemożę. Niechęć za dobroć Pana odplacać się nieszczerością, i dlatego muszę wyznać Panu, że to

kraju wysokiego stanowiska dla pozyskania na przyszłość przeważnego tam wpływu. Tym usiłowaniam Rosji sprzyja po części geograficzne jej położenie, częścią zaś obszerny handel jej z Chinami. Nadto zawarły ma Rosya najdawniejszy traktat z Chinami, i sama jedna ze wszystkich innych narodów utrzymuje w Pekinie misję politycznego i religijnego oraz charakteru. Wszystkie plany odnoszące się tak do Azji jako i do Europy, na których wykonaniu Rosya się teraz ogranicza, powzięte są jeszcze przez Piotra Wielkiego.

Pod pozorem troskliwości o duchowe potrzeby zagnanych roku 1685 do Pekinu Kozaków, wyjednała sobie Rosya na mocy kilku traktatów upoważnienie do utrzymywania w Pekinie poselstwa składającego się z jednego archimandryty, trzech księży, dwóch diakonów i czterech młodzieńców oddających się nauce języka chińskiego i manczurskiego. Misja ta co 10 lat odnawiana utrzymuje się rocznym kosztem 65.000 złr., ma w posiadaniu swoim jeden klasztor z kościołem, a do jej utrzymania przyczynia się cesarz chiński rocznie 5000 złr. i 9000 funtami ryżu. „Rząd rosyjski — mówi dalej *Moniteur* — wyniosły i imponujący w takim razie, kiedy sądzi się być bliskim celów swoich, przybiera dla ich osiągnięcia nieraz postawę i mowę najskromniejszą. I tak poprzestał na tem, że z dworem w Pekinie traktować może tylko za pośrednictwem kancelaryi mianującej się dworem spraw zewnętrznych, lecz co do istoty będącej tylko ministerstwem kolonii, które zajmuje się oraz i sprawami krajów hołdowniczych. Tym sposobem stanęła Rosya w jednej linii z krajami hołdującymi Chinom, i w tym też charakterze wpisano jest do księgi państwa niebieskiego. Zajmując jednak to stanowisko uległe, utrzymuje Rosya równocześnie pomiędzy potomkami Kozaków dobrze płatnych agentów, którzy jako rodowici Chińczycy wolni są od obserwacji władz chińskich, i są rzeczywistymi pośrednikami pomiędzy rządem rosyjskim i chińskim.

„*Moniteur*“ wyjaśnia dalej stosunki handlowe Rosji z Chinami, tudzież trudności, jakie w tej mierze miała do zwalczania, i kończy dziwne te rozpoznania temi słowy:

„Ogłoszenie tych dokumentów zdaje się nam być rzeczą wielce ciekawą; dowodzą one bowiem wytrwałości rządu rosyjskiego wszędzie, gdzie tylko działania swoje rozpocznie lub spełnia plany zakreślone jenuiszem założyciela potęgi rosyjskiej. Widziano Piotra Wielkiego, jak się starał o zabezpieczenie wolnej na rzecz Amour żeglugi; widzieliśmy też i usiłowania jego następcy korzystającego z każdej sposobności, ażeby od dworu pekińskiego wymóżyć koniecznie przyzwolenie w tym względzie. Olbrzymi to krok, jaki Rosya uczyniła od czasów Piotra Wielkiego ku ostatecznym krańcom wschodu i zachodu. Syberyę podzieliła na dwie jeneralne gubernie, utworzyła stowarzyszenie amerykańskie z główną w Sitka siedzibą i z licznymi bardzo kantorami; pozaprowadzała stacje na wyspach aleutycznych, w nowym Archangelu i na wyspie Sitka, utrzymuje na tych wodach flotylę wojenną, a w Tobolsku, Tomsku, Irkucku i Seleginsku — dziesięć mil od Kiachty, po 5000 żołnierzy. Z Japonią usiłowała zawsze wejść w bliższe związki, a zresztą wiadomo, że całą północną część wyspy kurylskich zajęła w posiadanie, i nawet teraz wysłała pod pozorem badań naukowych wyprawę na morze ja-

pońskie, która udając się ślad w ślad za ekspedycją Stanów zjednoczonych, ma ją ściśle obserwować. (Abbl. W. Z.)

## Turecja.

(„*Journal de Constant.* ma nadzieję spokojnego załatwienia sprawy tureckiej. — Wrażenie wywołane wiadomością o wkroczeniu wojsk rosyjskich do księstw naddunajskich. — „*Journ. de Const.*“ o przesileniu ministerjalnym. — Uzbrojenia. — Uroczystość Bajramu. — Pan Kletzl na audyencyi pożegnawczej u Jego Mości Sultana.)

**Konstantynopol, 11. lipca.** *Journal de Constantinople* z 4. b. m. wyraża nadzieję, że przyjęte przez dwór rosyjski pośrednictwo Austrii będzie wyrazem istniejącej między głównymi mocarstwami i Dywanem sympatii i serdecznego porozumienia.

O wrażeniu, jakie zrobiła wiadomość o wkroczeniu wojsk rosyjskich do księstw naddunajskich, i o chwilowem przesileniu ministerjalnym, które nastąpiło potem, pisze *Oss. Triest.* jak następuje:

„Na dniu 9. b. m. przybyli tu kuryery z Bukaresztu i z Jas z wiadomością, że Rosyanie przekroczyli Prut 2go b. m. Wiadomość ta niezadziwiła nikogo, ale przecież zrobiła wielką sensację, gdyż spodziewano się ciągle jeszcze, że krok ten po dobremu odwrócony zostanie. Natychmiast zebrała się rada ministerjalna, aby rozstrzygnąć, czyli wkroczenie to ma być uważane za *casus belli*, i czyli w razie potwierdzenia zjednoczone floty do Konstantynopola powołać należy. Ale różnice zdań były tak wielkie, że niepodobna było się porozumieć ani też powziąć wspólnej uchwały w tej mierze. Wielki Węzır i minister spraw zewnętrznych otrzymali zaraz dymisy, ale po 48 godzinach wrócono im napowrót ich urząd. Nowa decyzja rady ministerjalnej będzie wiadoma dopiero w ciągu dnia jutrzejszego (12.).

*Journ. de Const.* z 9go b. m. wyraża się tylko nader ostrożnie o przesileniu ministerstwa, i powiada pomiędzy innemi:

„Niewiemy, czyli zmiana ministerstwa przyjdzie do skutku, i niewypada nam też objawiać zdanie nasze o tej delikatnej sprawie; ale zapewne niema nikogo pomiędzy nami, kto by w interesie państwa i w obec tak groźnych stosunków, w jakich Turcja obecnie się znajduje, niepragnął szczerze, aby w łonie gabinetu najzupełniejsza zgodność panowała. Zgoda rodzi siłę, a zjednoczone ministerjum będzie zdaniem naszym dość potężne, aby pokonać wszelkie trudności i tak godność korony, jako też prawa, interesa i honor kraju uchronić od wszelkiej napaści. Turcja potrafi się bez obawy zastosować do położenia, w jakie ją wprowadziło wkroczenie Rosyan do księstw naddunajskich, a wzmocniona swoją dobrą sprawą, sympatją gabinetów europejskich i opinią publiczną, niezaniedba swego obowiązku i zrobi to wszystko, czego spodziewają się po jej odwadze szlachetni jej przyjaciele i sprzymierzeńcy.“

W tym samym artykule rozpisuje się wspomniany dziennik bardzo ostro o obsadzeniu księstw naddunajskich i powiada:

„Jeżeli chodzi o to, aby Turcja odpowiedziała świetnym oczekiwaniom, przywiązany do jej przyszłości, i aby potęga jej zgadzała się z interesami powszechnej cywilizacji, trzeba oczyścić z robactwa jej wnętrze, a w podziękę za ten czyn zbawienia będzie mogła Turcja, swobodniejsza w swem działaniu, powołać wszystkie

serce, którego żądasz, niejest już wolne i że niejestem w stanie odwzajemnić tej miłości, którą mnie Pan zaszczycić pragniesz. Od najpierwszej młodości mojej oddałam serce pewnemu młodemu artyście; była to moja pierwsza miłość i będzie też ostatnia. Spodziewam się po szlachetności Pana, że to otwarte wyznanie przyjmiesz za dowód mego najszczerzego poważania, i przyznasz sam, że niemożę korzystać z tego szczęścia, które los pewnie przeznaczył dla godniejszej odemnie istoty.“

Elzusia cieszy się bardzo swoim listem uważając go za wzór listów romantycznych. Już odczytała go powtórnie, już miała tylko złożyć go i zaadresować, gdy uderzenie zegara w sąsiedztwie przywołało ją do rzeczywistości, przypomniało jej, że ma jeszcze dokończyć jakąś robotę i rozprószyło do razu wszelkie jej marzenia.

Zaraz tedy został odsunięty kałamarz, list pozostał między okrawkami jedwabiu — nożyczki i igła były znów w robocie.

Tymczasem powrócił Ludwik i skruszony stanął przed Elzusią. Chciałby koniecznie dowiedzieć się prawdy o tym nieszczęsnym szalu, a potem upaść jej do nóg i błagać o przebaczenie, że ją obrabził znowu swą podejrzliwością. Ale Elzusia gniewa się i niezwaga na niego wcale. Szczęście jednak dla niego, że jej gniew niemożę trwać długo; łagodna z natury Elzusia daje się przebłagać, uspokaja go co do szalu, ale przy sposobności przemawia mu dobitnie do serca. Ludwikowi jak w siódmym niebie. Karci sam siebie, nadaje Elzusi wszelkie pieszczotliwe imionka jakie posiada język, przysięga, że nigdy już nieurazi ją swą zazdrością i podejrzliwością, chwytając za rączkę, aby ją ucałować dla potwierdzenia swej przysięgi; ale w tej chwili spostrzega ślady atramentu na jej paluszkach.

— „Ty pisałaś! Do kogo pisałaś?“ — pyta ją surowie chmurząc coraz więcej czoło. Elzusia błędnie — złapana na uczynku.

Nieradaby się przyznać nieboga, że znowu marzyła, bo Ludwik nie lubi tego; jaka się i niewie co odpowiedzieć.

Jej pomieszenie drażni go jeszcze bardziej; nieszczęsna zazdrość owłada znowu jego serce; rozgniewany niemożę ani słowa, lecz spojrzawszy na nią takim wzrokiem, jak gdyby ją chciał zniszczyć do razu, chwytając kapelusza i chce odchodzić.

Biędna Elzusia drży cała z trwogi. — „Ludwiku, kochany Ludwiku!“ — woła zatrzymując go — „ja tylko — czy przebacysz mnie?“

— „Coś zrobiła? Co ci mam przebaczyć, wiarofonna!“ — przerywa jej namiętnie Ludwik odtrącając ją od siebie.

— „O przebacz mi Ludwiku! Ja tylko marzyłam znowu, przebacz mi ten raz jeszcze. Oto jest co pisałam.“

Ludwik czyta i czoło jego wypogadza się, wzrok łagodnieje coraz bardziej: „Od najpierwszej młodości mojej oddałam serce pewnemu młodemu artyście; była to moja pierwsza miłość i będzie też ostatnia.“ Te słowa, których Ludwik naczytać się niemożę, uśmierzają prędko gniew jego. — „Więc ty to pisałaś!“ — woła pełen radości. — „O — jakżem szczęśliwy! Teraz precz wszelka podejrzliwość, od tej chwili przestaję być zazdrośnym!“

I w uniesieniu radości opowiada Elzusi, co pierwiej miał jej powiedzieć, o niespodzianem szczęściu, które go spotkało.

Jakiś wuj, którego nigdy niewidział, zapisał mu swój majątek skromny wprawdzie ale dostateczny, aby mogli żyć wygodnie. Elzusia nieposiada się z radości; w wspólnem uszczęśliwieniu układają teraz plany na przyszłość. Elzusia niemarzy już sama, bo Ludwik marzy z nią wspólnie, a izdebka na poddaszu jest teraz rajem miłości i szczęścia.

ludności do bezpieczniejszego w każdym względzie, wygodniejszego i wolniejszego życia. Środek do usunięcia złego jest jeden tylko, i na nim też polega bezpieczeństwo Europy.<sup>6</sup>

O trwających ciągle jeszcze uzbrojeniach wojennych pisze *J. de Const.*, że przyjęty od rządu system bronięcia ujścia Bosforu w kierunku ku morzu Czarnemu w kilku dniach zupełnie uorganizowany zostanie. Stare twierdze są już tak dla artylerji jak i dla załogi jak najdogodniej poprzyszczane. Do tego dodać należy jeszcze liczne strażnice, które w Tophane pobudowano, i które na wszystkich wzgórzach u wnięcia do morza Czarnego ustawione być mają. Z drugiej strony znowu ma być już także flota turecka licząca do 40 zagli, zupełnie uzbrojona i obwarowana. Wiceadmiral Achmet Basza, dowódca tej floty, miał się najwięcej przyczynić do jej udoskonalenia, gdyż dzięki przyjacielskim stosunkom z admirałami Dundas i La Susse starał się zastosować do niej głębokie swe studia i doświadczenia. *J. de Const.* może go porównać tylko z tymi generałami Cesarza Napoléona, którzy z szeregowców jedynie przez zasługę do najwyższych godności awansowali. We wszelkich okolicznościach może Sułtan i kraj zaufać dzielności i zręczności tego admirała, któremu dowództwo floty poruczone zostało.

Pochody wojsk trwają ciągle jeszcze; najsilniejsze oddziały postępują ku Warnie. Na co dawniej załedwie zważano, dziś należy to do wypadków. Tak np. donosi *J. de Const.*, że 7go b. m. widziano w pobliżu Kili, małego miasta na azjatyckim wybrzeżu morza Czarnego, w odległości 20 mil prawie od jego ujścia, korwetę rosyjską.

Jak donosi gazeta tryestyńska, przyjęła Porta na siebie kosztą wyżywienia floty angielskiej i francuskiej, co dziennie do 15,000 franków wynosi.

Początek Bajramu, który obchodzono z największą uroczystością, został zapowiedziany licznymi salwami lądowych i portowych baterji. Jego Mość Sułtana, który był obecny na tej uroczystości, witano zewszedł stron z najwyższym zapętem. Jak zwykle co roku poprzedzały i tym razem rozpoczęcie Bajramu przesadzone i zatrwające pogłoski o powszechnem oburzeniu przeciw ludności chrześcijańskiej, tak że nawet wiele rodzin chrześcijańskich schroniło się z majątkami swymi na okręta; wszelako nigdzie niewydarzyło się najmniejsze zakłócenie spokoju.

Dotychczasowy pełnomocnik Austrii, p. Kletzl, został przed odjazdem jak najżyczliwiej przyjęty przez Sułtana na audyencji pożegnawczej. Równie jak Jego ces. Mość wyrazili także wielki Wezyr i ministrowie Porty, u których pan Kletzl był także z wizytą, w najserdeczniejszy sposób zyczliwość swoją dlatego polityka, który, jak mówi dziennik rządowy, „w przeciągu dziesięciu lat przez swoją poczciwość, rzetelność i oględne postępowanie, jak niemniej przez swoją uprzejmość zjednał sobie szacunek wszystkich ministrów Porty, ciała dyplomatycznego i wyższych klas ludności w Pera, i który też bez wątpienia jako rezydent ministeryalny w Atenach takie same pozyska sympatyje.

Selim Basza odjechał 3go b. m. do Batun dla uorganizowania tam 20,000 mieszkańców z Lazistan, którzy podług doniesienia w *Jour. de Const.* na przypadek wojny z Rosją krajowi służyć pragną. „Te 20,000 ochotników — mówi dalej wspomniany dziennik — wojska cesarskie, i wysłany niedawno do Batun oddział Redyfów, będą stanowić razem uzbrojony zupełnie korpus w liczbie 35 do 40,000 ludzi, który przez ściąganie wojsk stojących w Erzerum aż do 80,000 pomnożony być może, i w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich w Bułgarii, gdzie prawie 160,000 wojska się znajduje, zaczepną wojnę na Kaukazie by rozpoczął.“

(Wiadomości z Smyrny i z Aleksandryi.)

**Smyrna, 13. lipca.** Koszta zostaje ciągle jeszcze pod ścisłym dozorem w francuskim szpitalu okrętowym. Komisarz Porty, Schekib Effendi, prowadzi dalej z wielką gorliwością śledztwo w sprawie popełnionego skrytobójstwa. Ali Basza opuścił wczoraj to miasto. Dziś przybyły tu c. k. austriackie fregaty „Novara“ i „Bellona“; amerykańska korweta „St. Lewis“ opuściła natychmiast zatokę.

**Z Aleksandryi** piszą pod dniem 7. lipca: Za kilka dni odpłynie ztąd znaczna flota składająca się z 12stu dobrze uzbrojonych okrętów wojennych z załogą liczącą 1500 ludzi do Konstantynopola. Flota ta składa się z 3 okrętów liniowych o 312 działach, z 4 fregat o 220 działach, z 2 korwet o 48 działach, z 1 brygu o 16 działach i z 2 paropływów o 8 działach; w ogóle z 608 działami. Załoga niejest wprawdzie kompletna, i ponieważ przez jakiś czas służyła na lądzie, niezupełnie wprawiona; ale ta ostatnia trudność da się łatwo usunąć, gdyż Arabowie są doświadczeniymi majtkami i łatwo do służby morskiej się przyzwyczajają. Wojsko składa się z samej młodzieży, i jest po największej części doskonale uorganizowane. W tych czasach odbyła się nowa rekrutacja a rozpuszczeni po ostatniej powszechnej konskrypcji żołnierze zostali znów powołani do służby wewnątrz kraju. Jak słyhać, wynosi armia regularna, stojąca teraz pod bronią w Egipcie, prawie 60,000 ludzi.

(Abbl. W. Z.)

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Paryż, niedziela zrana.** Trybunał kasacyjny odrzucił wydane w znanym procesie korespondentów wyroki dlatego, iż zasądza je na podstawie skonfiskowanych przez prefekturę policji listów, podczas gdy konfiskacja taka według prawa tylko przez sędziego instrukcyjnego może być przedsięwzięta. *Pays* zapewnia, że Porta oświadczyła życzenie, ażeby z przyjęciem z jej strony spokojnego załatwienia nieporozumień nastąpiło równocześnie ustąpienie wojsk rosyjskich z księstw naddunajskich.

**Mantua, 23. lipca.** Jego Mość król Saksonii przybył tu dzisiaj z Werony.

**Corfu, 16. lipca.** Jej Mość Królowa Amalia Grecji była tu wczoraj uroczystie przyjmowana od ludu i lorda nadkomisarza, a dzisiaj, gdy parostatek Othon zaopatrzyl się w węgle, udała się w dalszą podróż do Pyreju.

(L. k. a.)

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów, 26. lipca.** Na naszym wczorajszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.23k.; żyta 14r.12k.; jęczmienia 11r.36k.; owa 9r.18k.; hreczki 12r.42k.; kartofli 5r.50k.; — cennar siana kosztował 2r.21k.; okotów 1r.31k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 24r., dębowego po 23r., sosnowego po 20r. w. więd.

— Spęd byłła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 265 wotów, których w 18 stadach po 7 do 22 sztuk, a mianowicie z Rozdołu, Dawidowa, Szezerca, Trościanice, Kamionki i Żółtki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 186 sztuk i płacono za sztukę, mogącą wazyć 11½ kamieni mięsa i 1 kamień łaju 107r.30k., sztuka zaś, która szacowana na 14 kamieni mięsa i 1¼ kam. łaju, kosztowała 143r.45k. w. w.

## Kurs lwowski.

Dnia 26. lipca.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	5	5	9
Dukat cesarski . . . . .	5	10	5	14
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	8	57	9	—
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	44	1	45
Talar pruski . . . . .	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . .	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	91	47	92	1

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. lipca 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	—	—
Przedano „ „ 100 po . . . . .	—	—
Dawano „ „ za 100 . . . . .	—	—
Żądano „ „ za 100 . . . . .	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 25 lipca.)

Amsterdam 1. 2. m. 90 Augsburg 109 l. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt 108 p. 2. m. Hamburg 80½ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.41½. l. 3. m. Medyolan 108½. Marsylja — l. Paryż 128½ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 15¼. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indenn. 93¼.

## Przyjechał do Lwowa.

Dnia 26. lipca.

P. Perelli Wilhelm, z Arłamówki.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. lipca.

PP. Białobrzski Stanisław, do Dobrzana. — Borkowski Włodzimierz, do Krakowa.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. lipca.

Pora	Barometr w mierze więd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 72	+ 13°	+ 21°	zachodni,	jasno
2 god. pop.	28 0 79	+ 21°	+ 12°	połud.-zachod.,	pochm. i ☉
10 god. wie.	28 1 08	+ 14°		cicho	jasno

## T E A T R.

Dziś: kom. niem.: „Der Zerrissene.“

W sobotę: na dechód JP. Lehman, opera niemiecka: „Die Hugenotten.“